

PRZEMYSŁAW NOSAL

TRZY ŻYWOTY OSCARA PISTORIUSA

PRZEMYSŁAW NOSAL

doktor socjologii, adiunkt w Instytucie Socjologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu; socjolog sportu; laureat Nagrody Prezesa Rady Ministrów za rozprawę doktorską w 2013 roku; autor książki *Technologia i sport* (2014) i kilkunastu publikacji z zakresu społeczno-kulturowych kontekstów sportu; współredagował (wspólnie z H. Jakubowską) pierwszy na polskim rynku *reader* dotyczący społecznego wymiaru sportu – „Socjologia sportu” (2017).

Emanuje z niego poczucie mocy, zupełnie niespotykane u innych ludzi. Kiedy miał na sobie protezy do biegania i kombinezon z lycry, przypominał wielkiego kota, który wyruszył na łowy. W jego obecności można było poczuć się tak, jak gdyby stało się obok Supermana¹ – tak Oscara Pistoriusa wspominał w jego biografii jeden ze współpracowników. Poruszający się na protezach biegacz z Republiki Południowej Afryki w ciągu dekady² stał się postacią, która postawiła pod znakiem zapytania fundamenty naszej wiedzy o człowieku i o życiu społecznym. Wielość i złożoność uruchomionych przez niego kontekstów sprawiły bowiem, że nieaktualne okazały się podstawowe definicje określające naszą codzienność.

Niniejszy tekst prezentuje analizę społeczno-kulturowego fenomenu Oscara Pistoriusa dokonaną przez pryzmat jego „trzech żywotów” i ich symbolicznego zakończenia. Żywot pierwszy to żywot osoby niepełnosprawnej. Stawia on pytania o zasadność istnienia takich kategorii jak „pełno-” i „niepełnosprawność” oraz o horyzont możliwości ludzkiego ciała (i jego ulepszeń). Żywot drugi dotyczy nierozzerwalnych związków Pistoriusa z technologią. Fakt, że posługuje się on ultranowoczesnymi protezami uczynił z niego „cyborga” i blade runnera. Sportowiec stał się wyjątkowym splotem człowieka z technologią, fascynującą hybrydą i ucieleśnieniem Latourowskiego laboratorium. Żywot trzeci, analizowany w szerszej perspektywie

1 J. Carlin, *Tajemnica Oscara Pistoriusa*, przeł. A. Sokołowska-Ostapko, Wydawnictwo „Znak”, Kraków 2015, s. 133–134.

2 W 2004 Pistorius zdobył swój pierwszy złoty medal na igrzyskach paraolimpijskich, w 2014 zapadł wyrok skazujący go na więzienie.

i toczący się niejako w kulturowym tle obecności Pistoriusa na lekkoatletycznych arenach, dotyczy zjawiska społecznej transgresji, które sportowiec ten uosabia. Pojawienie się beznogiego biegacza na protezach zachwiało bowiem kanonicznymi wręcz podziałami świata, takimi jak ludzkie vs. nieludzkie; naturalne vs. technologiczne. Te trzy żywoty gwałtownie kończy dramatyczne wydarzenie, które z kolei należy analizować w świetle południowoafrykańskiej kultury przemocy.

FAKTY W TLE

Oscar Pistorius urodził się w 1986 roku w Republice Południowej Afryki w rodzinie potentatów górniczych. W wieku 11 miesięcy, na skutek wrodzonych wad budowy, stracił obie nogi poniżej kolan. Nie zdyskwalifikowało go to jednak jako sportowca. Praktykował takie dyscypliny jak rugby na wózkach, piłka wodna, tenis i zapasy. W końcu jednak zdecydował się na lekkoatletykę. Zaczął trenować biegi na krótkich dystansach – 100, 200 i 400 metrów. Poruszał się po bieżni, używając specjalistycznych protez ortopedycznych.

W 2003 roku jedna z firm stworzyła dla niego specjalistyczne protezy wykonane z lekkiego, ale zarazem niezwykle wytrzymałego włókna węglowego. Korzystając z nich, Pistorius zaczął osiągać coraz lepsze wyniki³. Nie plasowały go one jeszcze wśród najlepszych pełnosprawnych biegaczy, ale lokowały już bardzo blisko tej elity⁴. Zawodnika zaczęto określać najszybszym na świecie biegaczem bez nóg, rosła również jego popularność. Stał się celebrytą, który poza bieżnią pojawiał się w tanecznym *talent show* i w reklamach kolejnych produktów.

Te sukcesy sprawiły, że lekkoatleta publicznie zadeklarował chęć startów z osobami pełnosprawnymi w zawodach międzynarodowej rangi – igrzyskach olimpijskich w Pekinie w 2008 roku i lekkoatletycznych mistrzostwach świata w Berlinie w 2009 roku. W odpowiedzi na ten wniosek Międzynarodowa Federacja Lekkoatletyczna (IAAF) zleciła przeprowadzenie testów, które miały pokazać, czy protezy nie uprzywilejowują Pistoriusa w rywalizacji z pełnosprawnymi zawodnikami. Wyniki testów dowiodły, że taka przewaga faktycznie istnieje⁵. W efekcie IAAF podjęła decyzję, że biegacz z Afryki nie może konkurować z osobami poruszającymi się bez pomocy protez.

Pistorius postanowił jednak odwołać się od tego wyroku. W 2008 roku złożył sprawę w Trybunale Arbitrażowym ds. Sportu (CAS) w Lozannie, który stanowi najwyższą sportową władzę sądowniczą. Trybunał, opierając się na nowych badaniach, ogłosił, że nie ma wystarczających przesłanek, aby uznać, że sztuczne

³ Podczas igrzysk paraolimpijskich w Atenach w 2004 zdobył złoty medal w biegu na 200 m i brązowy na 100 m. W 2007 został rekordzistą świata osób niepełnosprawnych na wszystkich trenowanych przez siebie dystansach.

⁴ Najlepsze wówczas wyniki Pistoriusa na poszczególnych dystansach to: 10,91 sek. na 100 m; 21,58 sek. na 200 m i 46,56 sek. na 400 m. Dla porównania, analogiczne rekordy świata to: 9,58 sek. na 100 m; 19,19 sek. na 200 m oraz 43,03 sek. na 400 m. Widać więc, że biegacza z RPA wciąż sporo dzieliło od elity pełnosprawnych lekkoatletów.

⁵ Prof. Gert-Peter Bruggemann, odpowiedzialny za te badania, stwierdził: „Różnice dochodzą nawet do kilkunastu procent, nie sądziłem, że moje wnioski będą aż tak rozstrzygające». [...] Organizm biegacza «zużywa o 25% mniej energii niż biegający w tym samym tempie zdrowy człowiek, proteza krócej opiera się na ziemi niż stopa, stawia mniejszy opór powietrzu» – powiedział niemiecki naukowiec”. Zob. K. Rawa, *Karbonowe protezy dają przewagę*, <http://www.rp.pl/artukul/78273-Karbonowe-protezy-daja-przewage-.html> (3 stycznia 2017).

kończyny dają Pistoriusowi przewagę nad pełnosprawnymi sportowcami i zezwolił zawodnikowi z RPA rywalizować na zawodach z osobami pełnosprawnymi.

Przed biegaczem otworzyła się więc możliwość udziału w rozpoczynających się za kilka miesięcy igrzyskach olimpijskich w Pekinie. Aby jednak na nich wystąpić, musiał on przedtem uzyskać wynik, który dałby mu kwalifikację olimpijską⁶. Okazało się, że Pistorius nie był w stanie go osiągnąć na żadnym z trzech kwalifikacyjnych turniejów⁷ i na igrzyska nie pojechał⁸. Wciąż jednak odnosił wielkie sukcesy w rywalizacji z niepełnosprawnymi sportowcami.

W lutym 2009 roku lekkoatleta doznał ciężkiej kontuzji w wypadku podczas jazdy motorówką. To sprawiło, że nie zakwalifikował się także na lekkoatletyczne mistrzostwa świata w Berlinie (sierpień 2009). Udało mu się jednak awansować na kolejne „pełnosprawne” mistrzostwa – w 2011 roku w południowokoreańskim Daegu. Na samym turnieju wywalczył awans do półfinału (24 najlepszych biegaczy), niemniej nie zdołał zakwalifikować się do finału⁹. Nie sprawdziły się więc obawy środowiska sportowego, że *blade runner* z łatwością zdystansuje pełnosprawnych konkurentów.

W 2012 roku udało mu się wywalczyć kwalifikację olimpijską i został pierwszym w historii olimpijczykiem po amputacji obu kończyn. Wziął bowiem udział w biegu na 400 metrów na igrzyskach olimpijskich w Londynie. Przebrnął przez eliminacje i awansował do biegów półfinałowych (24 najlepszych biegaczy). Tam jednak uzyskał przedostatni czas i nie zakwalifikował się do finału¹⁰.

Pół roku później, 14 lutego 2013 roku, Pistorius śmiertelnie postrzelił we własnym domu w Pretorii swoją dziewczynę, modelkę Reevę Steenkamp. Po tym wydarzeniu został zatrzymany przez policję i oskarżony o morderstwo.

W sądzie bronił się, że pomylił partnerkę z włamywaczem i strzelał, by się bronić. Prokurator zarzucił mu jednak morderstwo z premedytacją i nielegalne posiadanie amunicji, żądając jednocześnie kary dożywotniego więzienia. Rozprawa zakończyła się 21 października 2014 roku wyrokiem skazującym Pistoriusa na pięć lat bezwzględного więzienia za „nieumyślne spowodowanie śmierci” i dodatkowe trzy lata w zawieszeniu za nielegalne posiadanie broni.

Rok później Najwyższy Sąd Apelacyjny RPA uznał jednak Pistoriusa winnym morderstwa, kierując sprawę do ponownego rozpatrzenia. Do czasu wydania ostatecznego wyroku przebywał on w areszcie domowym w posiadłości swojego wuja, objęty nadzorem elektronicznym, odebrano mu także paszport.

⁶ Oznaczało to, że w którymś z poprzedzających igrzyska biegów powinien przebiec dystans 400 m w czasie nie gorszym niż 45,5 sek. (minimum ustanowione przez Międzynarodowy Komitet Olimpijski). Był to jednak wynik o prawie sekundę lepszy od jego ówczesnego rekordu życiowego (46,33 sek.).

⁷ Z racji zbliżającego się terminu igrzysk biegaczowi nie pozostało już wiele szans na zdobycie kwalifikacji. Mógł bowiem wziąć udział już tylko w trzech indywidualnych biegach: na zawodach w Mediolanie, Rzymie i Lucernie. Na żadnym z nich nie uzyskał jednak niezbędnego wyniku.

⁸ Wobec braku kwalifikacji sportowiec wystąpił wyłącznie na igrzyskach paraolimpijskich, gdzie zdeklasował rywali i zdobył trzy złote medale (w biegach na 100, 200 i 400 m). Nie zmieniło to jednak faktu, że Pistorius wciąż startował z osobami pełnosprawnymi. Brał udział w kolejnych towarzyskich mityngach i odnosił w nich większe lub mniejsze sukcesy.

⁹ W swoim biegu zajął ostatnie miejsce z czasem 46,19 sek. Zwycięzca półfinałów uzyskał czas 44,76 sek.

¹⁰ Czas Pistoriusa to 46,54 sek., czas zwycięzcy półfinału – 44,59.

Szóstego lipca 2016 roku poruszający się na protezach biegacz został nieodwołalnie skazany na 6 lat pozbawienia wolności za „zabójstwo”. Natychmiast po ogłoszeniu wyroku trafił do więzienia w Pretorii. Będzie mógł je opuścić za dobre sprawowanie najwcześniej po upływie trzech lat, czyli w 2019 roku. Będzie miał wówczas 33 lata i nikłe szanse, aby zakwalifikować się na igrzyska olimpijskie w Tokio w 2020 roku.

ŻYWOT (SZCZEGÓLNEGO) CZŁOWIEKA NIEPEŁNOSPRAWNEGO

Najbardziej elementarny wymiar kulturowej analizy Oscara Pistoriusa wiąże się z jego niepełnosprawnością. To właśnie fakt, że pomimo braku nóg występował on na lekkoatletycznych bieżniach, stał się załącznikiem głębszych debat, obejmujących „zmaganie się ze staroświeckimi poglądami na temat tego, czym tak naprawdę jest niepełnosprawność, masę dyskusji o uczciwości, granicach technologii i sportowym duchu”¹¹. Podkreślają to Moss Norman i Fiona Moola, stwierdzając, że Pistorius swoją osobą uwypuklił fakt, że „sport to przestrzeń kulturowa, w której relacja między sprawnością i niepełnosprawnością oraz zdolnością i niezdolnością jest spotęgowana. Nowoczesny sport idealizuje bowiem «uniwersalność pełnosprawnego porządku społecznego»”¹².

Niezwykłość Pistoriusa polegała przede wszystkim na tym, że jego celem nie była sama aktywność fizyczna ani nawet rywalizacja z innymi osobami niepełnosprawnymi, ale rywalizowanie z zawodnikami w pełni sprawnymi. Dążył on zatem do rzeczywistego wcielenia idei integracji społecznej osób niepełnosprawnych – całkowitego zniesienia barier w ich relacjach z ludźmi zdrowymi. Biegacz wielokrotnie to deklarował: „Czuję ogromną odpowiedzialność. W imieniu wszystkich niepełnosprawnych atletów zrobię wszystko, by jedna organizacja [IAAF – przyp. autora] zabroniła nam rywalizować przy użyciu narzędzi, bez których nie możemy nawet chodzić”¹³.

Jego starania o obecność na sportowych arenach należy zatem analizować w szerszym kontekście obecności osób niepełnosprawnych w życiu społecznym. Większość podejmowanych przez nie aktywności jest zwykle „gettoizowana” w wydzielonych fragmentach rzeczywistości, które mają niewielką styczność z obszarami działania osób pełnosprawnych (dotyczy to np. edukacji, pracy, czasu wolnego czy właśnie uprawiania sportu). Pistorius swoją obecnością zanegował ten podział. Nie chciał już funkcjonować w obrębie pola osób niepełnosprawnych, ponieważ czuł, że rywale, z którymi się tam mierzył, są dla niego za słabi. Jednocześnie chcąc przenieść się na pole sportu osób pełnosprawnych, natrafił na problemy związane z polityką regulacyjną stosowaną wobec użytkowanej przez niego technologii protez. Odmowną decyzję odebrał jako przejaw dyskryminacji i blokowania możliwości zintegrowania osób niepełnosprawnych z pełnosprawnymi.

¹¹ J. McHugh, *Blade Runner*, <https://www.wired.com/2007/03/blade> (3 stycznia 2017).

¹² M. Norman, F. Moola, *Blade runner or boundary runner? Oscar Pistorius, cyborg transgressions and strategies of containment*, „Sport in Society” 9(14)/2011, s. 1268.

¹³ Za: R. Stec, *Przyszłość sportu: biegacz z włókien węglowych?*, <http://www.sport.pl/sport/1,65028,4857602.html> (3 stycznia 2017).

Należy jednak zauważyć, że niepełnosprawność Pistoriusa to przypadek szczególny. Towarzyszy jej bowiem – w postaci protez – wyspecjalizowana technologia, której celem jest zrównanie możliwości osób bez nóg z osobami poruszającymi się na zdrowych kończynach. Choć co do zasady jest to zatem sytuacja społecznie akceptowana, problemem staje się domniemany technologiczny naddatek. Oto bowiem technologia zaczęła sprawiać, że ktoś, kto dotychczas był niepełnosprawny, dzięki jej zastosowaniu stanie się nadsprawny (sprawniejszy niż osoby pełnosprawne). Jak piszą Thomas Corrigan i inni, Pistorius „zanegował obowiązującą cielesną hierarchią, w której osoby pełnosprawne górują nad niepełnosprawnymi”¹⁴. W konsekwencji doprowadził do ukonstytuowania się nowej kategorii – „ani niepełnosprawnej [*not disabled*], ani pełnosprawnej [*able-body*], ale zbyt sprawnej [*too abled*]”¹⁵.

Na marginesie tej sytuacji warto podkreślić, że efektywne wykorzystanie zaawansowanych technologii wiąże się z osobniczymi cechami sportowca: jego anatomią, fizjologią, psychiką lub szeroko rozumianym wytrenowaniem. W tym właśnie nurcie Oscar Pistorius pytał swoich oponentów: „Jeżeli protezy dają taką przewagę, to dlaczego inni paraolimpijczycy nie biegają tak szybko jak ja?”¹⁶.

Aktywność Pistoriusa doprowadziła więc do sprobematyzowania kategorii niepełnosprawności. Pokazała bowiem zawieszenie osób niepełnosprawnych między dwoma światami:

*osoby trwale niepełnosprawne fizycznie nie są ani chore, ani zdrowe; ani żywe, ani martwe; nie są ani poza społeczeństwem, ani całkowicie wewnątrz niego. Są ludźmi, ale ich zdeformowane czy niesprawne ciała podają w wątpliwość ich pełne człowieczeństwo. [...] Nie są ani rybą, ani ptakiem; funkcjonują częściowo wyizolowani od społeczeństwa jako ludzie o nieokreślonym, niejednoznacznym statusie*¹⁷.

Teza ta konfrontuje się w praktyce z kultywowaną w sporcie (ale także w całym życiu społecznym) linią demarkacyjną między pełnosprawnością a niepełnosprawnością. Niniejsze wyraźne rozróżnienie ma bowiem przede wszystkim charakter administracyjny. Ilustruje ono urzędniczą logikę porządkowania rzeczywistości. Tego typu podziały i klasyfikacje stanowią domenę nowoczesności, w której wszelkie zjawiska powinny być oznaczone i sklasyfikowane według odpowiedniego klucza, stworzonego przez uprawnione ku temu agendy po to, aby później łatwiej je można było kontrolować¹⁸. W przypadku sportu proces ten doskonale widać w dzieleniu zawodników ze względu na płeć, wagę, wzrost, rodzaj używanego sprzętu czy nawierzchnię, po której się przemieszczają. Z tej perspektywy należy także rozpatrywać kwestię wyodrębnienia sportu osób niepełnosprawnych.

¹⁴ T. Corrigan, J. Paton, E. Holt, M. Hardin, *Discourses of the „Too Abled”: Contested Body Hierarchies and the Oscar Pistorius Case*, „International Journal of Sport Communication” 3/2010, s. 292.

¹⁵ Tamże, s. 299–300.

¹⁶ Za: M. Philips, *Pistorius to begin appeal to CAS*, <http://www.guardian.co.uk/sport/2008/apr/28/athletics> (3 stycznia 2017).

¹⁷ R. Murphy, *The Body Silent*, Phoenix House, London 1987, s. 112.

¹⁸ Zob. np. Z. Bauman, *Nowoczesność i Zagłada*, przeł. T. Kunz, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2009, s. 81–183.

Na skutek zaangażowania technologii w sport osób niepełnosprawnych dochodzi jednak do podkopania tego binarnego układu pełno- i niepełnosprawności. Prowadzi to bowiem do nieustannego oscylowania wokół tej administracyjnej granicy i jej przekraczania. Wielowymiarowość technorzeczywistości na tyle problematyzuje zagadnienie niepełnosprawności, że oddzielenie jednych sportowców od drugich wymaga dziś już innych kryteriów i uzasadnień niż wskazanie, że pierwsza grupa dysponuje zdrowymi organami, a ta druga nie¹⁹.

W efekcie osoby niepełnosprawne najczęściej jawią się jako „obcy”, czyli jednostki bez własnego miejsca, reprezentujące syntezę bliskości i oddalenia²⁰. W przypadku sportu ta obcość wyraża się w tym, że funkcjonują w przestrzeni, która jest w pewnych konwencjonalnych wymiarach zbliżona do przestrzeni profesjonalnego sportu osób w pełni sprawnych (podobieństwo zasad rywalizacji, formuły organizacji zawodów, podobne boiska), ale w pozostałych pozostaje zupełnie od niej różna (odmienne osiągnięte wyniki, rodzaje nagród, zainteresowanie mediów).

ŻYWOT CYBORGA²¹

Jedną z najważniejszych cech świata sportu jest dążenie do przekraczania ograniczeń własnego organizmu. Sens rywalizacji tkwi więc w chęci ciągłego ulepszania swoich działań, biciu kolejnych rekordów i osiągnięciu nowej jakości. Sport staje się przestrzenią permanentnych udoskonaleń i poszukiwaniem „cielesnych innowacji”. Właśnie naprzeciw temu mechanizmowi wychodzi technologia.

Dziś już nikt nie neguje obecności technologii w sporcie. Parafrazując tezę Jacques’a Soustelle’a, można stwierdzić, że skoro stała się ona możliwa, to stała się również konieczna²². Trudno bowiem wyobrazić sobie choćby powrót do drewnianych nart zawiązywanych na sznurek. Dyskusja dotyczy raczej skali i charakteru jej obecności w sferze sportu. Logika technologicznego usprawniania w pełni bowiem wpisuje się w olimpijskie motto sportu – „szybciej, wyżej, silniej” (*citius, altius, fortius*). Mechanizm udoskonalania, będący podstawą myślenia o technologii, stanowi zarazem ideowy fundament treningu sportowego, czyli stopniowego podwyższania możliwości ludzkiego organizmu – biegania szybciej, skakania wyżej, uderzania mocniej²³.

Chodzi więc o przygotowanie ciała do osiągnięcia stanów granicznych, a później przekraczania tych granic. Proces ten odbywa się na drodze mozolnej pracy nad organizmem. Często jednak podejmowane są próby „pójścia na skróty” i ominięcia

19 Problem ten świetnie widać także na przykładzie stosowania środków na astmę u biegaczy narciarskich. Choroba, która obniża możliwości organizmu, staje się furtką umożliwiającą wykorzystanie zdobyczy medycyny, których domniemane skutki dają zawodnikom pewien rodzaj nadsprawności.

20 G. Simmel, *Most i drzewi. Wybór esejów*, przeł. M. Łukasiewicz, Oficyna Naukowa, Warszawa 2005, s. 300–312.

21 Główne tezy tego fragmentu zostały zaczerpnięte z: P. Nosal, *Technologia i sport*, Wydawnictwo „Katedra”, Gdańsk 2014, s. 333–430.

22 Za: J. Ellul, *Cechy charakterystyczne techniki*, [w:] *Technika a społeczeństwo*, t. 1, red. A. Siciński, przeł. K. Wierzbicka, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1974, s. 255.

23 Zob. R. Beamish, I. Ritchie, *Fastest, Highest, Strongest: A Critique of High-Performance Sport*, Routledge, New York–London 2006, s. 6.

tej ścieżki przez dodatkowe wspomaganie swoich możliwości. Pomysł ten znany jest już od tysiącleci²⁴, jednak dopiero wdrażanie unaukowanej technologii umożliwiło jego realizację w większej skali – przy użyciu wykwalifikowanego sprzętu, wyspecjalizowanego treningu, a także kolejnych osiągnięć farmaceutycznych (w tym także dopingu).

Idea oddziaływania na organizm sportowca jest zatem wdrukowana w sportowe uniwersum, ale rozwój cywilizacji dostarcza kolejne środki do jej coraz efektywniejszej, ale i etycznie problematycznej realizacji. Osoba Oscara Pistoriusa – wyjątkowa i spektakularna manifestacja obecności technologii w sporcie, technoczułowiek, cyborg – mierzy się właśnie z tymi przekonaniami.

Tara Magdalinski pisze, że współcześni sportowcy, aby osiągnąć sukces, „podają siebie i swoje ciała tyranii techniki, dodatków i modyfikacji”²⁵. Tak długo jak te dodatki pozostają „przezroczyste” dla rywali i kibiców, budzą stosunkowo mało emocji. Dotyczy to przede wszystkim aplikacji na poziomie fizjologii sportowca, czyli tych form ingerencji w wewnątrzustrojowe procesy regulujące przebieg czynności życiowych organizmu, które mają za zadanie „dodatkowo” stymulować – w sposób dozwolony lub niedozwolony – procesy dziejące się na poziomie układu krążenia, hormonalnego czy mięśniowego. Ich analizowanie stanowi raczej domenę dyskursu eksperckiego, uprawianego przez agendy kontrolne, farmaceutów, lekarzy, specjalistów od treningu i samych sportowców.

W przypadku Pistoriusa wydaje się zatem, że ważnym mechanizmem, stymulującym związany z nim dyskurs, była właśnie ostentacyjna widoczność protez (superwidzialność) i nieokreślone korzyści, które dawało ich użytkowanie. Technologiczna ingerencja u afrykańskiego biegacza odbywa się bowiem na poziomie anatomii, a więc budowy i kształtu poszczególnych makroskopowych elementów ciała sportowca (np. kończyn).

Zwykle wyróżnia się dwa rodzaje takiego „fizycznego” oddziaływania – zastępowanie i wzmocnienie²⁶. Pierwsze ma na celu doprowadzenie zdolności organizmu do stanu pierwotnego, sprzed ubytku lub upośledzenia zastępowanego fragmentu. Drugie zaś skutkuje zwiększeniem możliwości organizmu w stosunku do jego początkowych możliwości. To zatem „wzmocnienie” stanowi zagrożenie dla idei równości szans w sportowej rywalizacji i prowadzi do wątpliwości dotyczących zakresu obecności technologii w sporcie. Przywołując Ulricha Becka można zatem stwierdzić, że uświadomienie sobie skali ryzyka i zagrożeń, związanych z zastosowaniem technologii, pojawia się, gdy je widzimy, kiedy jest ono namacalne i dostępne zmysłowemu poznaniu²⁷.

²⁴ W starożytności pito specjalne wywary, mające przysporzyć zawodnikom nadludzkich sił, jedzono suszone figi, spożywano napój z gotowanych kopyt osła, japońskim tancerkom natomiast celowo deformowano stopy za pomocą specjalnych butów, by sprawniej poruszały się one w tańcu, a średniowiecznym pływakom wydłużano ręce przy użyciu rozciągających maszyn. Zob. M. Verroken, *Drug Use and Abuse in Sport*, [w:] *Drugs in Sport*, red. D. Mottram, Spon Press, London–New York 2002, s. 18.

²⁵ T. Magdaliński, *Sport, Technology and The Body. The Nature of Performance*, Routledge, New York–London 2009, s. 1.

²⁶ C. Shilling, *The Body in Culture, Technology and Society*, Sage Publishing, London 2005, s. 187–197.

²⁷ U. Beck, *Spółczesność ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, przeł. S. Cieśla, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 2002

Proces anatomicznego zastępowania części ciała sportowców prowadzi do zjawiska określanego mianem cyborgizacji. Jego efektem jest pojawienie się „cyborgów” – cybernetycznych organizmów, hybryd powstających ze skrzyżowania maszyny i organizmu, figury odrzucającej rygor binarności i unieważniającej przyjęte podziały²⁸. Przywołując z kolei koncepcję Brunona Latoura można także dodać, że cyborg jest aktantem²⁹, ale konstytuująca go relacja zagnieżdżona jest trwale w ciele człowieka. Właśnie ta stałość relacji i dosłowne wszczępienie ogniska związku w ludzki organizm odróżnia go od innych aktantów (np. „sportowiec – sprzęt sportowy”). Ten typ implementacji jest bowiem metodą inwazyjną, w której implant (urządzenie mechaniczne lub elektroniczne) i układ nerwowy są ze sobą połączone i wzajemnie na siebie oddziałują. Dlatego też funkcjonowanie cyborga w dużej mierze opiera się na technologii, a w niektórych przypadkach na niej przede wszystkim, marginalizując wagę zdolności organicznych człowieka³⁰.

Cyborg to zatem przykład bytu, w którym ludzkie ciało i technologia nie funkcjonują już bez siebie. Stanowi on pewne ekstremum, ale – paradoksalnie – dobrze obrazuje kondycję współczesnej kultury: trwanie i rozwój człowieczeństwa zależy od jakości jego relacji z technologią. Ta relacja, nawet na poziomie współpracy realizowanej poza organizmem, współcześnie bowiem definiuje kondycję ludzką: tylko dopasowanie obu aktorów daje możliwość efektywnego poruszania się po stechnologizowanej rzeczywistości społecznej (np. człowiek w relacji z internetem, smartfonem, samochodem itd.). Jak pisze Elaine Graham, „nowe technologie [...] zakwestionowały niezmienną granicę między ludźmi, zwierzętami i maszynami, sztucznymi i naturalnym, «urodzonym» i «wytworzonym»”³¹. Specyfika tej sytuacji polega na „upadku «ontologicznej higieny», dzięki której przez trzysta minionych lat zachodnia kultura kreśliła fałszywe linie oddzielające ludzi od maszyn”³². Tym samym człowiek jako gatunek wchodzi w trwałe relacje z nieludzkimi aktorami i nie sposób na powrót wskazać odrębnych części składowych tej relacji – Lesli Smith pisała o Pistoriusie, że równocześnie „jest całością i nią nie jest”³³.

Nie sposób zatem również definiować już człowieczeństwa przez pryzmat jego domniemych „istotowych” cech:

Ludzka natura nie może już być określana poprzez esencję, ale poprzez granice. Jednocześnie swoista „ontologiczna higiena”, która tak długo oddzielała nas od nie-ludzi, okazuje się

²⁸ D. Haraway, *Manifest cyborga*, http://magazynsztuki.eu/old/archiwum/post_modern/postmodern_9.htm (3 stycznia 2017).

²⁹ Za: K. Abriszewski, *Poznanie, zbiorowość, polityka. Analiza teorii Aktora-Sieci Bruno Latoura*, Wydawnictwo „Universitas”, Kraków 2008, s. 9–11.

³⁰ T. Magdalinski, dz. cyt., s. 123.

³¹ E. Graham, *Representations of the Post/human. Monsters, Aliens and Others in Popular Culture*, Manchester University Press, Manchester 2002, s. 1–2.

³² Tamże, s. 11.

³³ L. Smith, *The Blade Runner: The Discourses Surrounding Oscar Pistorius in the 2012 Olympics and Paralympics*, „Communication and Sport” 3(4)/2015, s. 15.

niemożliwa do utrzymania, gdyż „ludzka forma” objawia się zawsze jako zainfekowana, nieczysta, niejednoznaczna i hybrydyczna³⁴.

Obecność Pistoriusa-cyborga na sportowych arenach każe więc zadawać pytania nie tylko o samą naturę sportowej rywalizacji, ale wręcz o istotę człowieczeństwa.

Po pierwsze, fakt poruszania się przez afrykańskiego lekkoatletę na protezach, a nie na własnych nogach, prowadzi do pytania o to, co jest dziś naturalne, a co naturalne nie jest. Sposób rozstrzygnięcia tej kulturowej opozycji opierał się zwykle na odróżnieniu czynników organicznych, czyli wyrastających bezpośrednio z ciała człowieka, od czynników nieorganicznych, czyli niebędących efektem procesów cielesnych. Ta klarowna – wydawałoby się – propozycja okazuje się jednak dość labilna. Łatwo bowiem można wykazać, że to, co traktowane jest często jako organiczne, tak naprawdę organiczne nie jest (np. zastawka w sercu albo plomba w zębie, ale też witaminy i ich wpływ na organizm). I odwrotnie – elementy będące postrzegane jako obce wobec organizmu tak naprawdę są wytworami organicznymi (np. choroby skóry, anatomiczne dysfunkcje).

Dlatego też pojawiającą się w przypadku Pistoriusa argumentację, że protezy powinny być odrzucone w sporcie osób pełnosprawnych, z racji tego, że są one nienaturalnym elementem ciała, można obalić stwierdzeniem, że równie nienaturalne są stosowane przez biegaczy buty, szkła kontaktowe czy suplementy diety i odżywki. Technologia pełni rolę aktywatora, który reanimuje i zwiększa wydajność „naturalnych” funkcji ciała – stymuluje do odpowiedniego wzrostu poszczególne organy, monitoruje ich pracę, zwiększa jej komfort i informuje o ewentualnych zagrożeniach. Obecność technologii w sporcie jednak tak dalece oddziałuje na tę biologiczność, że rozróżnienie między samodzielną pracą nad organizmem, jego stymulowaniem a wymienialnością pozostaje trudne do uchwycenia. Idąc dalej tym tropem, ustalenie granicy „naturalne/nienaturalne” między korekcją płaskostopia przez ćwiczenia, stosowaniem specjalnych wkładek ortopedycznych, ingerencją chirurgiczną (np. operacja tzw. haluksów) a użyciem protezy stopy staje się procesem niezwykle uznaniowym. Technologia przyczynia się bowiem do konstruowania ciała nie tylko na poziomie jego widocznych zastąpień i uzupełnień, ale również na płaszczyźnie oddziaływania na jego podstawowe funkcje.

W tym kontekście Andy Miah pisze, że mamy dzisiaj do czynienia z „naturalistyczną metafizyką” – sytuacją, w której „naturalność” jest kategorią centralną do orzekania w sporcie o uczciwości i równości szans, a jednocześnie nikt nie wie, czym dokładnie ona jest³⁵. „Naturalność” jest wszak konstruowana społecznie, a co za tym idzie – również technologicznie. Ilość i złożoność konstytuujących ją relacji oraz nawarstwianie się konsekwencji tychże relacji sprawia, że żaden fenomen nie funkcjonuje w przestrzeni społecznej w stanie „naturalnym”. Taka kondycja stanowi ważny aspekt ponowoczesności – nie ma w niej naturalnych

³⁴ M. Bakke, *Bio-transfiguracje: sztuka i estetyka posthumanizmu*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2010, s. 18.

³⁵ A. Miah, *Re-Thinking Enhancement in Sport*, [w:] *Progress in Convergence: Technologies for Human Wellbeing. Annals of the New York Academy of Sciences*, red. W. Bainbridge, M. Roco, Wiley-Blackwell, New York 2006, s. 301–320.

kategori, bo nie wiadomo czym miałyby one być. Tym samym podział ten jest sztuczny, a przykład Pistoriusa podkreśla jego nieaktualność.

Po drugie, w nieco szerszym kontekście, osoba Pistoriusa inicjuje również dyskusje na temat dychotomii ludzkie/nieludzkie. Przykład lekkoatlety z RPA podkreśla płynny charakter granic ciała ludzkiego i sprawia, że ta opozycja zostaje sproblematyzowana. Jak piszą Leslie Swartz i Brian Watermeyer: „Pistorius igra z ideą ludzkiego esencjalizmu”³⁶. Tym samym pytania o ciało sportowca nie powinny być już pytaniami o domniemany układ binarny, wyrażanymi przez wątpliwość, „czy to jest jeszcze człowiek, czy już nie?”, a raczej refleksją dotyczącą specyfiki jego hybrydyczności („w jaki sposób jest on człowiekiem?”).

W przypadku Pistoriusa te pytania musiałyby dotyczyć zatem sposobów modyfikowania jego ludzkiej natury, a nie jej negowania. Sytuacja ta sprawia, że konieczny staje się namysł nad fundamentami naszej wiedzy o człowieku. Wszak w kontekście sprawy sportowca z RPA jeden z działaczy federacji lekkoatletycznej pytał: „Przepisy mówią, że stopa musi się stykać z blokiem startowym. Ale jak zdefiniować stopę?”³⁷. Technologia, prowadzi więc do ponownego urefleksyjnienia podstawowych kategorii życia społecznego. Ukazuje bowiem nieadekwatność wcześniej przyjętych mechanizmów porządkowania rzeczywistości do otaczającego nas świata, przez co problematyzuje sens ich istnienia.

Jednocześnie należy zauważyć, że choć wątek sztucznych nóg biegacza z RPA jest spektakularny i dość szczególny, to nie powinien wywoływać wrażenia, że technologizacja (czy wręcz „cyborgizacja”) jest w sporcie czymś wyjątkowym. Ted Burtryn używa w stosunku do współczesnych sportowców zwrotu „zawsze – właśnie już – zcyborgizowani” (*always-already-cyborgified*), podkreślając, że nie są oni „technologicznymi *tabula rasa*, ale cyborgami nierozzerwalnie uwikłanymi w sieć sportowych technologii”³⁸. Technologia, wchodząc więc w relację z ciałem sportowca, czyni z niego enklawę, gdzie wszystkie sportowe dążenia – chęć bycia lepszym, brak kompromisu, skuteczne zaspokajanie swoich instynktów – realizują się w spotęgowany sposób. Paradoksalnie, wykorzystując nieludzkie („nieorganiczne”) narzędzia wspiera więc ona właśnie to, co głęboko ludzkie. Brian Pronger stwierdza wręcz, że „coś jednoznacznego możemy dowiedzieć się o człowieczeństwie właśnie dzięki użytkowaniu technologii”³⁹.

W węższym natomiast kontekście należy zwrócić uwagę, że żywot Pistoriusa-cyborga wywołuje w świecie sportu niepokój związany z (domniemanym) zaburzeniem idei równości szans⁴⁰. Stosowanie specjalistycznych protez wywołało

³⁶ L. Swartz, B. Watermeyer, *Cyborg anxiety: Oscar Pistorius and the boundaries of what it means to be human*, „Disability and Society” 23(2)/2008, s. 187–190.

³⁷ J. Ciastoń, R. Leniarski, *Oscar Pistorius biegnie w protezach na igrzyska*, <http://www.sport.pl/sport-slask/1,121857,5220894.html> (3 stycznia 2017).

³⁸ T. Burtryn, *Posthuman Podiums: Cyborg Narratives of Elite Track and Field Athletes*, „Sociology of Sport Journal” 20/2003, s. 18.

³⁹ B. Pronger, *Post Sport. Transgressing Boundaries in Physical Culture*, [w:] *Sport in Postmodern Times*, red. G. Rail, State University of New York Press, Albany 1998, s. 281.

⁴⁰ O równości szans jako fundamencie sportu, zob. R. Caillois, *Żywioł i ład*, przeł. A. Tatarkiewicz, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1973, s. 311.

bowiem dyskusję na temat przewagi, którą można zyskać dzięki technologicznym wynalazkom. Przewaga ta jest o tyle istotna, że pozostaje niewidoczna i trudna do zmierzenia, a jej wykrycie wymaga zorganizowania specjalistycznego zaplecza kontrolnego. Właśnie lęk przed zachwianiem idei równych szans stanowi jeden z najważniejszych wątków dyskursu medialnego dotyczącego Pistoriusa. Jak piszą jego badacze, to „wiodący i wyraźnie normatywny nurt identyfikowalny w medialnej dyskusji o niepełnosprawnym biegaczu”⁴¹.

W odniesieniu do nowoczesnych protez Pistoriusa używa się bowiem terminu „technodoping”. To wszystkie technologiczne wytwory, które prowadzą do uzyskiwania przez ich użytkowników nieuprawnionej przewagi nad swoimi rywalami⁴². Jako technodoping postrzegane mogą być zatem zarówno artefakty wpisujące się w kategorię cyborgizacji, jak i w szeroko rozumiane zaplecze technologiczne sportu (np. specjalistyczny kombinezon w pływaniu⁴³ albo treningowe tunele aerodynamiczne u skoczków narciarskich).

Podstawą do dyskusji o technodopingu jest zatem dostępność określonej technologii. Ideologiczny fundament tezy o technologicznej przewadze Pistoriusa tkwi w konstatacji, że samo korzystanie z osiągnięć technologii otwiera przestrzeń dla pojawienia się nierówności. Dostęp do nich, jak zwracali uwagę liczni badacze⁴⁴, jest bowiem uwarunkowany strukturalnie. Uwikłaniem takim – zgodnie z idealistycznym z socjologicznego punktu widzenia założeniem – nie jest natomiast obciążona „czysta” praca nad ciałem: trening mięśni, koncentracji, wydolności itp. Podkreśla się więc, że samo odstępstwo od purystycznej reguły, jaką było konkurowanie ludzkich ciał, sprawia, że w obrębie rywalizacji dochodzi do zaburzenia zasady równości. Dodatkowo, zwraca się uwagę na wymiary, w których rywalizacja organizmu z wytworem technologicznym jest upośledzona (np. „zużywanie się” organizmu, a nie-zużywanie technologii; większe możliwości technologii niż organizmu oraz nieomyślność technologii wobec zawodności ludzkiego ciała)⁴⁵.

Jednocześnie technologia w sporcie pozostaje sferą niezwykle trudną do kontrolowania. Jej wszechobecny charakter i złożoność relacji, które wytwarza, sprawiają, że nie sposób ją precyzyjnie parametryzować, opisywać i nadzorować. Carwyn Jones i Cassie Wilson, analizując decyzję sądu zabraniającego Pistoriusowi rywalizacji z osobami pełnosprawnymi stwierdzają, że organ ten pomylił się, stawiając w centrum swojej analizy kategorię „technologii”:

Uważamy, że głównym [analizowanym tutaj – przyp. autora] elementem powinien być „występ”. Jest to bowiem kompleksowy i wieloaspektowy twór, który nie ogranicza się

⁴¹ T. Corrigan i in., dz. cyt., s. 298.

⁴² Zob. G. Schumacher, *Science – no thanks! Theses against a fruitless venture*, [w:] *Science in Elite Sport*, red. E. Muller, G. Zallinger, F. Ludescher, E & FN Spon, London 1999, s. 36–43.

⁴³ Głośnym echem w świecie sportu odbiła się sprawa tzw. skór rekina. Zob. P. Nosal, dz. cyt., s. 433–451.

⁴⁴ Zob. np. D. Bell, *The Coming of Post-Industrial Society. A Venture in Social Forecasting*, Basic Books, New York 1973, s. 343–345.

⁴⁵ Zob. np. P. Nosal, dz. cyt., s. 471–483.

wyłącznie do technologii ani nie zależy tylko od niej. Zanurzona w nim technologia nie daje się ściśle określić ani zmierzyć⁴⁶.

Paradoksalnie, obecność technologii w sporcie ma zatem podwójny charakter. Po pierwsze, stanowi ona zjawisko poddawane kontroli – regulacji zakresu obecności i formuły relacji, w które wchodzi z aktorami świata sportu tak, aby nie utracił on swoich podstawowych atrybutów. Po drugie, technologia pełni rolę najważniejszego oręża w procesie kontroli samej siebie. To jej wytwory są wykorzystywane najczęściej w procesie regulowania procesów technologicznych zachodzących w obrębie sportowej enklawy – badania próbek, monitorowania zachowań, porównywania wyników itd.⁴⁷

ŻYWOT BOUNDARY RUNNERA

*Blade-runner or boundary runner?*⁴⁸ – pytały w odniesieniu do Pistoriusa przywoływane już w tym tekście Norman i Moola, zwracając uwagę, że los afrykańskiego lekkoatlety prowadzi także do szerszej refleksji, dotyczącej fundamentalnego pytania o obecność technologii w życiu społecznym. Jej ważnym skutkiem jest bowiem zacieranie granic, rozmywanie ustalonych wcześniej podziałów i redefiniowanie podstawowych konstruktów społecznych. Nowe relacje, które tworzy ona z aktorami życia społecznego, nie mieszczą się zwykle w obrębie odgórnie ustanowionych kategorii (np. przywoływane już w tekście napięcia pełnosprawność/niepełnosprawność, naturalne/nienaturalne, ludzkie/nieludzkie). W tym świetle sport staje się polem, które uwidzialnia ten akt testowania i przekraczania opozycji oraz poddaje go dyskusji.

Przypadek Oscara Pistoriusa stanowi właśnie niezwykle spektakularne studium transgresji technologicznej, a więc wspomaganego przez technologię aktu przekraczania określonych granic. Michał Brzeziński pisze:

*każda transgresja, każde przekroczenie granicy jest gestem wyzwania się kogoś – szeroko rozumianego podmiotu, z czegoś – własnej tożsamości (cielesnej, psychicznej, społecznej czy kulturowej), czyli ograniczeń, które charakteryzują go poprzez relacje z tym, co wobec niego zewnętrzne*⁴⁹.

Sport zaś, jak to już wcześniej zostało opisane, stanowi domenę przekraczania ograniczeń. Dodatkowo, nadzorczo-regulacyjny wymiar sportu stanowi warunek progowy dla kolejnego ważnego sportowego fetyszu – algorytmizacji. Idea ta obejmuje obsesyjne wręcz próby zmierzenia i policzenia każdego aspektu występu – czasu, prędkości, długości, wysokości, a nawet stylu⁵⁰.

⁴⁶ C. Jones, C. Wilson, *Defining advantage and athletic performance: The case of Oscar Pistorius*, „European Journal of Sport Science” 9(2)/2009, s. 131.

⁴⁷ Zob. P. Nosal, *Kontrola i technologia – kontrola technologii. Przypadek świata sportu*, „Kwartalnik Myśli Pedagogiczno-Społecznej – Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja” 3(71)/2015.

⁴⁸ M. Norman, F. Moola, dz. cyt.

⁴⁹ M. Brzeziński, *Transgresje cielesności*, [w:] *(Nie)obecne granice. Szkice o obliczach transgresji*, red. K. Kuropatwa, D. Rode, Wydawnictwo „Rabid”, Kraków 2003, s. 51.

⁵⁰ Zob. D. Shogan, *Disciplinary Technologies of Sport Performance*, [w:] *Sport Technology: History, Philosophy and Policy*, red. A. Miah, S. Eassom, Elsevier Science, Oxford 2002, s. 93–109.

Historia poruszającego się na protezach sprintera zawiera w sobie zatem wiele kontekstów doskonale obrazujących naturę transgresji opartej na technologii. Dysfunkcyjny – jeżeli można go tak określić – organizm sprintera z Afryki stanowi pole re-formacji. Po pierwsze, przekroczenie stanowiłoby więc wychodzenie – za pomocą protez – poza ograniczenia narzucane przez własne ciało. Po drugie, nie zatrzymywałoby się ono na poziomie sprawności przeciętnego sportowca, ale podążało dalej i – w domniemany na razie sposób – dostarczało zawodnikowi pewnej nadsprawności. Transgresja ta jest więc „podwójnie transgraniczna”. Dodatkowo, jej spektakularność wzmacnia fakt, że w sporcie mamy przecież do czynienia z dbałością o czystość i nieprzekraczalność tych performatywnych granic.

Ta sytuacja wzmacnia wizerunek Pistoriusa jako „obcego”, bytu, który wymyka się klasyfikacyjnym zapędom instytucji regulujących życie społeczne. Taka poza-graniczność podważa założenia nowoczesnego biurokratycznego ładu. Aktywność Pistoriusa spowodowała pęknięcie spójnego holistycznego porządku sportowego świata. Lekkoatleta z RPA nie porusza się jak zdrowi biegacze (porusza się inaczej, bo na sztucznych kończynach), ale też nie porusza się tak, jak biegacze niepełnosprawni (porusza się dużo szybciej). Nie pasuje zatem ani do jednej, ani do drugiej kategorii. Z racji posiadanych protez jest przypadkiem szczególnym i wyjątkowym, a co za tym idzie – kłopotliwym i niechcianym. Reakcje poszczególnych aktorów na obecność beznogiego biegacza obrazują paletę społecznych sposobów (nie)radzenia sobie z taką niespodziewaną i spektakularną technologiczną transgresją: zmiany starych kategorii i/lub tworzenie nowych, paraliż instytucjonalny, panika moralna, apokaliptyczne przepowiednie, zakłopotanie⁵¹. Zakres i zróżnicowanie tychże kontrdziałań stanowi doskonałą ilustrację mechanizmów ochronnych, wykształconych przez społeczeństwo w celu radzenia sobie ze zjawiskami niepasującymi do obowiązujących norm i naruszającymi utrwalone porządek.

Technologiczna transgresyjność sportu sprawia, że można go analizować w kategoriach Latourowskiego laboratorium⁵². Logika funkcjonowania technologii pokrywa się bowiem z logiką pola sportu. Obu obszarom zależy na usprawnianiu i ekstensywnym autoodtworzeniu. Jednocześnie mechanizmy i rozwiązania wykorzystywane w tym celu zużywają się i wymagają nowych tropów, co daje przestrzeń do dalszych poszukiwań i innowacyjności.

Sport zatem sprawia, że w warunkach quasi-laboratoryjnych, a więc względnie sterylnych i konwencjonalnie wyizolowanych od rzeczywistości społecznej (wszak domeną sportu jest jego podwójna natura – jednoczesna realność i umowność)⁵³, testowane są określone technologiczne rozwiązania. Jednocześnie sport wprowadza innowacje w pole *in vivo* – żywą i nieprzewidywalną przestrzeń społeczną. Można wręcz stwierdzić, że jest on „unerwionym inkubatorem”, czyli

⁵¹ Zob. T. Corrigan i in., dz. cyt., s. 301–302.

⁵² Zob. np. B. Latour, *Dajcie mi laboratorium, a poruszę świat*, przeł. K. Abriszewski, Ł. Afeltowicz, „Teksty Drugie” 1–2/2009, s. 163–192.

⁵³ Zob. P. Nosal, *Społeczne ujęcie sportu. (Trudne) definiowanie zjawiska i jego dyskurs*, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 2(11)/2015, s. 22–23.

przestrzeni, w której aplikacja technologii wiąże się już z określonymi środowiskowymi konsekwencjami. Oznacza to, że skutki niepowodzenia są realne i dotyczą wybranych aktorów w rzeczywistości, jednak zasięg tychże skutków jest bardzo ograniczony przez obowiązującą konwencję⁵⁴.

Sport umożliwia więc konfrontację technologii z określonymi wymiarami życia społecznego. Próbkę technologicznych artefaktów są wrzucane w świat stadionowej rywalizacji niczym sonda mająca wy badać, jak sprawdzą się one poza laboratorium. Stanowi on dla nich przestrzeń przechodnią, z której są albo transferowane do innych obszarów życia społecznego i ulegają tam standaryzacji i upowszechnieniu, albo też cofane do pierwotnego laboratorium (bazowej enklawy) i tam udoskonalane lub wygaszane⁵⁵.

Analiza transgresyjnego potencjału Oscara Pistoriusa prowadzi zatem do ogólniejszego wniosku. Kulturową konsekwencją relacji technologii z życiem społecznym jest przekraczanie, a co za tym idzie – unieważnianie historycznie ustanowionych podstawowych kategorii opisu i porządkowania rzeczywistości społecznej. Pistorius stanowił zaś emanację tego procesu.

KONIEC ŻYCIA/ŻYCIE PO ŻYCIU. PRZEMOC I SCHADENFREUDE

Wydarzenia z 14 lutego 2013 roku zakończyły jednak – przynajmniej na jakiś czas – aktywność Pistoriusa na lekkoatletycznych arenach. Tragiczną śmierć partnerki południowoafrykańskiego biegacza warto analizować jednak nie tylko przez pryzmat symbolicznego zamknięcia pewnego sportowego mitu (utworzonego przez opisane tutaj trzy żywoty), ale również jako zajście wyrosłe na pewnym kulturowym tle.

Fenomenem przydatnym w procesie poszukiwania społecznych uzasadnień tragicznego wydarzenia jest przemoc. To ją wskazuje się często jako zjawisko, na którym został ufundowany postapartheidowski ład Republiki Południowej Afryki. Relacje zachodzące między aktorami życia społecznymi bazują na codziennej walce o dominację, często walce fizycznej, rozumianej dosłownie. Michael Burawoy pisał:

południowoafrykańska przemoc, zarówno ta historycznie kolonialna, jak i współczesna, pozostaje brutalna, fizyczna, materializująca się w zmaltretowanych, pokaleczonych i umierających ciałach, zarówno wtedy, gdy policja pacyfikuje strajki, podczas rabunków na obcokrajowcach czy też w ramach przemocy domowej⁵⁶.

⁵⁴ Jeżeli eksperyment związany z łączeniem określonych substancji nie powiedzie się w obrębie laboratorium chemicznego, to poszkodowani będą jedynie uczestnicy tego eksperymentu i ewentualnie samo laboratorium. Jeżeli zaś wydarzy się on w wielkich zakładach przemysłowych, to ucierpią na nim tysiące ludzi. W tym kontekście więc, jeżeli użycie nowego wodoodpornego materiału zostanie ograniczone do sportu albo wojska, to, jeśli okaże się on zawodny, to konsekwencje tej fuszerki poniosą sportowcy na boisku/żołnierze na manewrach. Oni sami z pewnością na tym ucierpią (zmokną, pociągają się, gorzej im będzie się wykonywało określone ruchy, może nawet przegrają ważne międzynarodowe zawody/manewry), ale z racji umowności i pewnego wyabstrahowania swoich działań – nie ucierpią w sposób poważny.

⁵⁵ Oczywiście cały czas należy mieć na uwadze, że skutki tych lokalnych eksperymentów mają swoje realne następstwa w postaci jednostkowych losów sportowców. Pokazuje to przypadek Pistoriusa, ale także losy większości zawodników ze sportowych reprezentacji NRD, po tym jak zakończyli już oni swoje kariery.

⁵⁶ M. Burawoy, *Bourdieu in South Africa: order meets disorder*, <http://burawoy.berkeley.edu/Bourdieu/KVH2.pdf> (3 stycznia 2017).

Potęgowana jest ona przez liczne podziały, które definiują społeczność tego kraju – postkolonialne, rasowe, etniczne, religijne, płciowe, związane z dobrobytem (lub jego brakiem). W efekcie ulega ona reprodukcji – akty przemocy stały się formą realizowania swoich interesów (jednostkowych lub grupowych) w świecie zdefiniowanym przez reguły przemocy, w konsekwencji prowadząc do petryfikacji relacji społecznych na niej opartych. W tym świetle można właśnie rozpatrywać śmierć modelki Reeve Steenkamp i udział w niej Pistoriusa.

Przyjmując bowiem, że znany sportowiec „nieumyślnie doprowadził do jej zgonu”, strzelając do spodziewanego włamywacza, fakt ten należy łączyć z wszechobecną atmosferą zagrożenia rozgrywającą się na linii „rozczarowanych biednych i odgradzających się od nich bogatych”⁵⁷. Jeśli zaś założymy, że lekkoatleta celowo zamordował swoją partnerkę, wtedy czyn ten wpisuje się w inny fenomen charakteryzujący południowoafrykańską przemoc – przemoc wobec kobiet⁵⁸. Na ten właśnie aspekt zwraca uwagę Bridget Grogan, która ulokowała wydarzenie z lutowej nocy w Pretorii właśnie w skomplikowanej „postkolonialnej sieci relacji rasowo-genderowych”, w której „reakcją na odrzucenie męskiej dominacji jest dosłowny lub metaforyczny gwałt”⁵⁹. Przemoc tłumaczy zatem czyn Pistoriusa, bez względu na intencje, które nim kierowały.

Zabicie partnerki i ostateczny wyrok, który zapadł w tej sprawie, sprawiły, że człowiek, który przedtem uchodził za celebrytę, stał się zwykłym więźniem. Oznaczało to bardzo gwałtowną społeczną degradację Pistoriusa. Jak piszą Joachim Isaksen i Tor Jakobsen, wiele osób przyjęło ten fakt z niekłamanym zadowoleniem. Tę sytuację autorzy określają mianem *schadenfreude*. Ten niemiecki termin oznacza przyjemność czerpaną z cudzego nieszczęścia bądź niepowodzenia. Wybrzmiewa ona szczególnie mocno, gdy nieszczęście dotyczy osoby znanej, która w jego efekcie traci status, szacunek albo prestiż: „W jedną noc stracił wszystko. Ze światowej gwiazdy stał się osobą oskarżoną o morderstwo pierwszego stopnia, która ma w perspektywie pobyt w południowoafrykańskim więzieniu. Nikt nie spodziewał się, że taki celebryta zamorduje swoją dziewczyną”⁶⁰. Owe „kulturowe *schadenfreude*” wzmacnia zatem wyjątkowo spektakularny rozdzźwięk między społeczną percepcją Pistoriusa i emancypacyjnymi nadziejami związanymi z jego osobą, a tym, co zrobił i co go w związku z tym spotkało. Beznogi biegacz miał być wszak nowym Nelsonem Mandelą⁶¹ i pierwszym niepełnosprawnym atletą, który rzuci wyzwanie pełnosprawnym zawodnikom, a został zwyczajnym skazańcem.

57 J. Steinberg, *Security and Disappointment*, „The British Journal of Criminology” 52(2)/2012, s. 345.

58 Trop ten wydaje się o tyle słuszny, że już wcześniej Pistorius spotykał się z oskarżeniami o stosowanie przemocy, a wieczorem w dniu śmierci Steenkamp sąsiedzi mieli kilkakrotnie słyszeć krzyki modelki broniącej się przed agresją ze strony partnera.

59 B. Grogan, *Sexual violence and the South Africa Imaginary*, „English in Africa” 1(40)/2013, s. 174.

60 J. Isaksen, T. Jakobsen, *Oscar Pistorius' Fall from Grace – From a Media Sociological Perspective*, <http://www.popularsocialscience.com/2013/02/25/oscar-pistorius-fall-from-grace-from-a-media-sociological-perspective> (3 stycznia 2017).

61 Zob. D. Flynn, *Fandom and Oscar Pistorius: a nation in turmoil*, <http://www.inter-disciplinary.net/research/wp-content/uploads/2013/03/Flynn-Fandom.pdf> (3 stycznia 2017).

ZAKOŃCZENIE

„Multitransgresyjność” Pistoriusa sprawiła, że przez ponad dekadę był on niezwykle postacią świata sportu. Dotyczy to nie tylko jego osiągnięć na lekkoatletycznych bieżniach, ale także działalności poza nimi. Wyjątkowa konstrukcja organizmu i osobowość tego atlety powodowały nieustanny ferment, zmuszając agendy stanowiące ład społeczny oraz zwykłych kibiców i postronnych obserwatorów do urefleksyjniania i przedefiniowywania wielu aksjomatów życia codziennego.

Sportowe żywoty Oscara Pistoriusa wraz z ich dramatycznym zakończeniem uczyniły z niego kulturowego „potwora”. To centralna kategoria *monster studies*, figura będąca kiedyś synonimem cudowności, niedookreślenia bądź boskiego znaku, a dziś wiązana raczej z osobliwością i napawająca lękiem. „Potwór może istnieć, jeżeli nie jest możliwe, aby zlokalizować obiekt w kategorii, do której należy z definicji. [...] Pistorius równocześnie nie był pełnosprawny i nim był. Nie miał nóg, tylko tytanowe protezy. To musiało budzić niepokój”⁶².

Lekkoatleta z Pretorii jawił się w świadomości zbiorowej jako postać przekraczająca ludzkie ograniczenia. W tym kontekście paradoksem jest, że jego sportowy żywot padł ofiarą bardzo ludzkich instynktów.



THREE LIVES OF OSCAR PISTORIUS

Oscar Pistorius, an amputee runner from the Republic of South Africa moving on prosthetic legs became a person whose presence on sports arenas put under question the foundations of our knowledge about social life. The text focuses on the analysis of the runner’s social phenomenon. It is carried out through the perspective of his “three lives” and the event that concludes them. The first life of Pistorius is a life of a disabled person. It poses questions about the limits of possibilities of the human body and its improvements. The second life of the South African athlete concerns his connections with technology. The fact that he is using ultra-modern prosthetics has turned him into a “cyborg” and “blade runner”. The third life regards a social transgression that the athlete embodies. The event that ends the sports life of Pistorius concerns multi-dimensional postcolonial violence.

⁶² E. Leseleuc, D. Issanchou, *Sport and disability: Pistorius does not fit with the categories*. “International Review of Sociology”, nr 26/2016, s. 12–13.